

„ŻYJĘ, ALE JUŻ NIE JA ŻYJĘ”¹

W opowiadaniu o swoim nawróceniu św. Paweł stwierdza: „spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaskę swoją, aby objawić Syna swego we mnie” (Ga 1, 15-16). Wydaje się, że to jego doświadczenie duchowe, tak bardzo proste w sobie samym, można by rozłożyć na trzy elementy:

- mistyczna pewność chwalebного życia Jezusa Chrystusa u Ojca;
- świadomość duchowej, tajemniczej jedności między Nim a uczniami;
- bezpośrednie powołanie apokaliptyczne.

Późniejsze doświadczenia duchowe Apostoła, jego widzenia, objawienia, jego kontakty z innymi uczniami, którzy widzieli Pana, jego znajomość pierwotnej tradycji chrześcijańskiej (a może i powiedzeń — *logia* — Jezusa?), przejawy jego apostołatu (ostra walka z żydującymi), dosyć systematyczne refleksje w jego myśleniu biblijnym i teologicznym, ewentualny wpływ innych religii na te tajemnice — wszystko to potwierdzi jedynie, ubogaci i doprecyzuje to pierwsze doświadczenie.

Ukazuje się tym samym priorytet doświadczenia duchowego w stosunku do sformułowań teologicznych, a także pojęć dogmatycznych. Wydaje się, iż samym sercem tego doświadczenia Pawłowego jest wszczepienie życia Chrystusa zmartwychwstałego w nasze grzeszne życie, albo raczej zastąpienie tego naszego życia życiem Chrystusowym: *Vivo iam non ego...* „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). To życie Zmartwychwstałego jest następstwem śmierci Jezusa: stąd też tajemnica Boga umarłego na płaszczyźnie mistycznej i na płaszczyźnie

¹ Są to autoryzowane notatki z konferencji ks. J. Monchanina, kapłana diecezji Lyonu, który wyjechał w r. 1939 na misje do Indii i tam założył wraz z H. Le Saux w 1950 r. aszram poświęcony Trójcy Świętej, Saccidananda. Zmarł w 1957 roku. Jego sylwetkę ukazał E. Duperray, *De l'esthétique à la mystique*, Paris 1955, wydając po jego śmierci jego pisma: *Ecrits spirituels*, Paris 1965. W 1974 r. S. Siaube wydała zbiór jego tekstów: *Mystique de l'Inde et Mystère chrétien*, a F. Jacquin jego listy do matki: *Lettres à sa mère*, Paris 1989. Wypada nadmienić, że obok innych również H. de Lubac poświęcił mu swoje studium: *Images de l'abbé Monchanin*, Paris 1967.

teologicznej, spekulacje na temat usprawiedliwienia grzesznika przez tą właśnie śmierć i nad definitywnym odkupieniem przez ponowne przyjście w chwale. To usprawiedliwienie przez śmierć na Krzyżu jest odwróceniem przekleństwa śmierci przez śmierć krzyżową, co implikował judaizm. Stąd idea nowej ekonomii, ekonomii *łaski* ze strony Boga i *wiary* ze strony człowieka, zastępująca dawną ekonomię, ekonomię *prawa* (zob. *List do Galatów*, a zwłaszcza *List do Rzymian*). Stąd także ta koncepcja Pawła, raczej obca pierwszym Apostołom, religii radykalnie nowej, przeciwstawnej judaizmowi, która powinna ukazywać swój sprzeciw i opór, odrzucając obrzędy i zwyczaje żydowskie, zachowywane dotąd religijnie przez chrześcijan. To zerwanie jest równocześnie dogmatyczną konsekwencją i uwarunkowaniem apostołatu wobec Greków i Rzymian, sugerowanym niewątpliwie Pawłowi zarówno jego nastawieniem, jak też myślą i samym jego postępowaniem.

To życie Chrystusa zmartwychwstałego, które Paweł pojął w sposób mistyczny, jest wspólne wszystkim ochrzczonym (chrzest jest przecież obrzędem inicjacji chrześcijańskiej). Neofici, którzy otrzymują Ducha Świętego, doświadczają także tego udziału w życiu Chrystusa (glosolalia).

Intuicja taka, niewyraźalna sama w sobie, wyraża się mimo wszystko za pomocą *realistycznych* metafor i przenośni: budowla, której Chrystus jest kamieniem węgielnym, a zwłaszcza mistyczne Ciało, którego On jest Głową, a wierni członkami. Takie wydarzenia, jak zmartwychwstanie ciał i odnowa kosmiczna, urzeczywistnią Chrystusa w pełni. To życie w Chrystusie daje nam udział w Jego synostwie, które jest nie tylko prawne, ale i rzeczywiste, a także pogłębia nasze poznanie i naszą miłość do Ojca. W ten sposób to, co było tak istotne dla judaizmu i religii osobowej, zostaje nie tylko zachowane, ale i wzmocnione. Życie w Chrystusie pozwala nam lepiej poznać Jezusa. Paweł, który ma poczucie pozostawania w stałym i zażyłym odniesieniu do Niego, zastanawia się nad tą tajemniczą relacją, jaka zespala Syna z Ojcem. Za pomocą Pisma, a o wiele bardziej własnych doświadczeń osobistych, doświadczeń innych chrześcijan i całej wspólnoty, widzi w Chrystusie Istotę niebieską, istniejącą uprzednio w stosunku do czasowego zjawienia się Jezusa na ziemi, Istotę, która zrezygnowała do czasu, powodowana miłością do człowieka, ze swojego boskiego położenia, w jakim żyła. Chrystus wyprzedza dzieło stworzenia świata, jest Ośrodkiem tegoż stworzenia, Jego początkiem i końcem, a także kresem całej ekonomii świata duchowego. Jest to Byt Boży, Syn Boga, którego istotna tajemnica

przekracza całkowicie wszelkie nasze pojęcia i wyrażenia (por. *List do Efezjan, List do Kolosan, List do Filipian*).

Chrystus został nam dany nie w ciele — historyczne życie Jezusa — lecz w Duchu, to znaczy w naszym — niewątpliwie — życiu duchowym, w którym On sam, Zmartwychwstały, jest postrzegany jako Duch i przez swojego Ducha. Ten Duch, który modli się w nas: *in quo clamamus...* (Rz 8, 15), przenika Głębokości Boże. Jest On Objawieniem i Objawicielem Zmartwychwstałego — dla odkupionych.

Tak oto jest przeżywana mistyka trynitarna, która stara się — chociaż trochę niezręcznie — wyrazić się w myśli trynitarnej. Brakuje jej do tego, by mogła się stać teologią, aparatu pojęciowego i dialektycznego, który zostanie wypracowany dopiero w ciągu trzech wieków spekulacji i kontrowersji.

Ta mistyka trynitarna, bardziej przeżywana niż zgłębiana myślowo, nie zmienia w niczym doskonałej jedności Boga, którą Paweł i całe pierwotne chrześcijaństwo otrzymało od judaizmu, jedności, którą stara się przekazać o wiele lepiej od judaizmu, poznaniu i świadomości pogan w ramach swojej misji. Cały dramat odkupieńczy pojmuje przy tym jako *pośrednictwo*. To przez Chrystusa i w Chrystusie Paweł i wspólnota adorują Ojca. Nie istnieje zatem jakaś mistyka Chrystusa, zamknięta w sobie samej; dopełnia się ona w Duchu Chrystusa, stając się mistyką Boga. Misyjna działalność Pawła ma jeden tylko cel: doprowadzić *wszystkich* do poznania Tajemnicy Chrystusa, co pozwoli tym, których Bóg powołuje, zostać ludźmi wcielonymi w Jezusa Chrystusa.

Z psychologicznego punktu widzenia św. Paweł, ten bezcenny świadek chrześcijańskiej świadomości u samych jej początków, a więc wtedy, kiedy była ona jak najbardziej sobą:

1. *Przed swoim nawróceniem* — jest duszą religijną, przenikniętą do głębi, jak się wydaje, potrzebą kroczenia drogą judaizmu aż do końca („*Hebraei sunt et ego...* — Hebrajczykami są? Ja także”. 2 Kor 11,22).

— Intelktualnie ukształtowany w podwójnej szkole: rabinizmu (dialektyka biblijna) i Grecji, jaką znał (dialektyka moralna).

— Niezaspokojony, cierpiący na skutek jarzma Prawa.

— Człowiek czynu, czujący, myślący, modlący się w łonie wspólnoty i za wspólnotę (synagoga).

— Usytuowany na przecięciu się judaizmu i religii hellenistycznych, przyswojonych już w Cylicji, a także wielkiej potrzeby prozelityzmu i romanizmu (*Civis Romanus* — jak jego ojciec; por. Dz 22, 26-29).

2. *Nawrócenie* — piorunująca krystalizacja. Dostrzega w jednej chwili Chrystusa jako żyjącego razem z Ojcem, tak jak On, oraz zespalającego uczniów w jedno Ciało: „*Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz*” (Dz 9, 5; 22, 8; 26, 15), pociągającego Szawła do apostołatu (nawrócony na człowieka czynu, ale nie na indywidualistę).

3. *Po nawróceniu* — rozwój jego doświadczenia duchowego, jego teologii, pójdzie zawsze po tej samej linii. Nieustanne przenikanie trzech elementów, które się zespalają organicznie w Ciele mistycznym:

— Religijne doświadczenie jest ono jako zjednoczenie miłości z Ojcem przez jedyne Pośrednika, a przez Niego jeszcze jako zjednoczenie ze wszystkimi braćmi w wierze.

— Intelktualnie wyraża się ono w soteriologii Chrystusa totalnego.

— Czynnie propagowane poprzez uniwersalizm jego apostołatu (nauka o Odkupieniu / Zmartwychwstaniu / Kościele / Tajemnicy miłości Chrystusa do Ojca / Tajemnicy Trynitarnej).

Ten potrójny, a zarazem tak bardzo zwarty i jednolity, rozwój dokonuje się w sensie wzrastającego uduchowienia, odrzucania elementów drugorzędnych (oczyszczania) i pogłębiania oraz ubogacania świadomości boskości Chrystusa i chrystocentryzmu. Tak więc w swej ostatniej fazie duchowość Pawła sięga wyzyna duchowości Jana (Bóg jest Miłością — Logos — kosmizm), chociaż przejawia bardzo konkretne wyczucie Kościoła (chrześcijaństwu Janowemu groziło niebezpieczeństwo „wyparowania”). — Rozwój ten można lepiej prześledzić, czytając kolejne listy Pawła.

Świadomość chrześcijańska. Świadektwo Pawła wyraża się za pomocą formuł akcentujących *życie w Chrystusie*. Wszyscy chrześcijanie mogą — na stopniach nieskończenie zróżnicowanych — dostrzec to samo świadektwo pojawiające się stale w jego *Listach*. Oni żyją w Chrystusie jak w jakiejś atmosferze, jak w jakiejś bardzo kochanej istocie, jak w prawdziwym życiu (por. np. Dz 17, 28; itd.), jak w jakiejś myśli, jak w Bogu. Ich własna osobowość, chociaż nigdy nie zanika (nie ma tutaj ani śladu panteizmu), rozplywa się niejako *in alio* (rodzaj nijaki lub męski — por. Dz 4, 12?) — w tym Innym, który może być punktem wyjścia filozofii wzywania „Ty” absolutnego (filozofia egzystencjalna), doświadczanego, być może, jako poszerzenie i radość, radość Janowa, której nikt i nic nie jest w stanie człowiekowi odebrać, ale także jako przeszkoda powodująca dramat: „Bóg nieskończenie upragniony i nieskończenie nie do zniesienia” (de

Bérulle), dramat Pascala, Kierkegaarda. Element agnostyczny, tragiczny, który zawiera się w chrześcijaństwie, ma swoje źródło w tym właśnie dualizmie osobowości: moja i Jego. Cała liryka miłości przechodzi w religię i staje się metafizyką. Oto „ja” absolutne i „Ty” absolutne. Czy to oscylowanie między mną a Tobą, ten ustawiczny dialog ma jakiś kres, rozwiązanie? Mistyczny dramat rozgrywa się między miłością, która się domaga zatracenia się w Bogu, a metafizycznym przyłgnięciem do siebie, bez którego nawet miłość nie jest możliwa. Nie mogę dać *siebie*, jeżeli nie *jestem*. (W buddyźmie nie ma miłości, albowiem nie ma mnie ani ciebie; współczucie nie jest miłością — buddyżm jest bezosobowy). Jedynym rozwiązaniem tego mistycznego dramatu zdaje się być „moje życie w Twoim”, przy czym „moje” pozostaje nadal „moim” właśnie dlatego, że jest ono „Twoje” — w tej ekstatycznej przemianie ograniczonej osobowości w łonie tej jedynej Osobowości bez ograniczeń, która wszystkie je zawiera, rodzi, przeciwstawia, godzi, przebóstwia: w mistycznym Ciele — pełni („pleroma”), „kosmosie”, Eucharystii.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC